

WYSIEDLENIE LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ I WALKA Z PRZEJAWAMI NIEMCZYŻNY W BIELSKO I POWIECIE BIELSKIM PO ZAKOŃCZENIU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Jarosław Krutak

Uniwersytet Jagielloński

ABSTRACT

GERMAN POPULATION DISPLACEMENT AND THE FIGHT AGAINST MANIFESTATIONS OF GERMANNESS IN BIELSKO AND BIELSKO DISTRICT AFTER WORLD WAR II

After the Second World War there was a great urgency among the Polish Communists to get rid of Germans from Polish society (to marginalize them totally and not to erase as the Nazis had done). They were charged with war crimes against Poles and, generally, with participation in the genocide committed by the German Nazis. Besides, as some Poles had signed the *Volksliste*, it was thought they should be punished as well. The problem took on considerable significance in Bielsko and its neighbourhood, inhabited by a lot of Germans. The mass operation commenced in the summer of 1945; during the operation, performed with varying intensity until 1950, about 7000 people were – voluntarily or forcibly – displaced from the area. At the same time, the operation to extirpate all displays of Germanness took place. Speaking the German language was prohibited and German notices, inscriptions and slogans had to disappear from houses, advertisements, buildings, municipality and government offices, tombstones and prints; even the German names were removed from the calendar. The operation assumed the most substantial proportions in the years 1947 to 1948.

Key words: the German population of Poland, Bielsko, *Volksliste*, displacement, deportation, repression, rehabilitation trials, the fight against Germanness

Słowa kluczowe: ludność niemiecka w Polsce, Bielsko, volkslista, wysiedlenia, deportacje, represje, procesy rehabilitacyjne, walka z niemczyżną

PODSTAWY PRAWNE WYSIEDLENIA NIEMCÓW I STOSUNEK WŁADZ DO MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ PO ZAKOŃCZENIU WOJNY

Władza ludowa, instalując się na ziemiach polskich, zaczęła silnie eksponować potrzebę usunięcia Niemców poza nawias społeczeństwa. Do tej grupy zaliczano także bardzo często volksdeutsche, czyli osoby, które podpisały Niemiecką Listę Narodową (DVL)¹. Już w pierwszej odezwie do ludności z 29 stycznia 1945 roku pełnomocnik Rządu Tymczasowego na województwo śląskie, a późniejszy wojewoda generał Aleksander Zawadzki, wzywał mieszkańców do oczyszczania miast i wsi z „wszelkich śladów panowania germańskiego”².

Jest zrozumiałe, że ludność niemiecka, która pozostała na ziemiach polskich, niejednokrotnie niemająca udziału w zbrodniczej polityce okupanta, była postrzegana przez większość Polaków – boleśnie doświadczonych latami wojny – jako główny nieprzyjaciel narodu i państwa. Takie przeświadczenie starały się pogłębić władze komunistyczne, znajdując w tej ludności wygodnego wroga wewnętrznego. Kierując frustracje społeczeństwa ku temu wrogowi, starały się po części ukryć własne, często bezprawne działania.

W marcu 1945 roku podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Leon Chajn wygłosił odczyt pod znamienym tytułem *Usunięcie mętów ponemieckich poza nawias Narodu Polskiego*. Wyróżnił w nim dwie grupy zdrajców: czynnych i biernych. Pierwsi współpracowali z okupantem i brali udział w jego zbrodniach, drudzy natomiast zwątpili w odrodzenie Polski, pracowali na rzecz wroga i tym samym zwiększali jego potencjał. Twierdził, że Ojczyzna musi się pozbyć takich elementów przy czynnym udziale społeczeństwa. Kara powinna osiągnąć nie tylko volksdeutsche, ale także tych, którzy zabiegali o wpisanie na volkslistę³.

Na terenie województwa śląskiego podsycanie nastrojów antyniemieckich nabrało szczególnego znaczenia. W prasie pojawiały się zdecydowane opinie domagające się rozprawy z ludnością niemiecką i natychmiastowego jej wysiedlenia. Zarzucano Niemcom, że „usiłują dziś przemalować swe zbrodnicze dusze” i „wszelkimi spo-

¹ 4 III 1941 r. weszło w życie rozporządzenie dotyczące przebadania i selekcji mieszkańców terenów przyłączonych do Rzeszy w ramach Niemieckiej Listy Narodowej (DVL). Utworzono cztery grupy ludności: I – osoby aktywnie zaangażowane przed wojną w życie mniejszości niemieckiej w Polsce; II – osoby politycznie bierne, ale przynależne do narodowości niemieckiej; III – osoby pochodzenia niemieckiego, ale częściowo spolonizowane; IV – osoby pochodzenia niemieckiego całkowicie spolonizowane, ale rokujące nadzieje na zasymilowanie (np. mające w rodzinie Niemców). Podpisanie volkslisty dawało różne korzyści materialne i zabezpieczało przed utratą praw własności. Volksdeutsche z wyższymi grupami otrzymywali majątki po wysiedlonych Polakach i Żydach, uprzywilejowane przydziały żywności, zniechęcająco działał natomiast obowiązek służby w Wehrmachcie. Szerzej na temat Niemieckiej Listy Narodowej zob. Cz. Madańczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, Warszawa 1970, s. 366–452.

² *Do ludności polskiej Górnego Śląska*, „Trybuna Śląska” 1945, nr 3 z 8 II.

³ *Usunąć męty ponemieckie poza nawias Narodu Polskiego*, „Trybuna Robotnicza” 1945, nr 31 (41) z 28 III.

sobami wcisnąć swe zbrodnie pod ziemię, by ukryć je przed karą i udawać dzisiaj Polaków”⁴.

Takie kształtowanie opinii publicznej przyczyniło się w znacznej mierze do tego, że w trakcie późniejszych akcji wysiedleńczych, oprócz Niemców aktywnie wspierających reżim hitlerowski i faktycznie zasługujących na surowe traktowanie, ucierpiała też część ludności niemieckiej, która zachowała bierność, oraz Polacy, niejednokrotnie brutalnie zmuszani do podpisania volkslisty.

28 lutego 1945 roku Krajowa Rada Narodowa wydała dekret „O wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów”. Przewidywał on, że na terenach, gdzie władze hitlerowskie nie stosowały powszechnego przymusu przy wpisywaniu na DVL, volksdeutsche zakwalifikowani do II, III i IV grupy mogli zostać zrehabilitowani tylko na drodze sądowej. Sprawy te miały rozstrzygać sądy grodzkie po przeprowadzeniu jawnej rozprawy. Na obszarach, gdzie stosowano przymus, osoby zaszerogowane do III i IV grupy otrzymywały zaś półroczne zaświadczenie obywatelskie, wcześniej jednak musiały złożyć pisemną deklarację wierności narodowi i państwu polskiemu. Takie osoby musiały być również wolne od zarzutu kolaboracji⁵. W obwieszczeniu wojewody śląsko-dąbrowskiego z 3 lipca 1945 roku uznano byłe województwo śląskie za obszar, na którym okupant stosował przymus wpisu na DVL⁶.

Ostatecznie o przesiedleniu ludności niemieckiej pozostającej w Polsce i na przyznanych jej obszarach zadecydowano na konferencji w Poczdamie. W ustaleniach końcowych z 2 sierpnia 1945 roku, dotyczących spraw polskich, wielka trójka uzna-

⁴ Przykładem kampanii antyniemieckiej mogą być artykuły zamieszczane w prasie lokalnej: „Posiadający Volkslistę nr I i II są zdrajcami narodu i jako tacy winni być natychmiast odizolowani od społeczeństwa. [...] Taki stan rzeczy, by zdrajcy narodu chodzili sobie po wolności, nie pracowali nigdzie, żyli z narabowanego mienia polskiego, mieszkali w zrabowanych Polakom mieszkaniach, nie można więcej tolerować. [...] Wiemy, że krwawy okupant, odchodząc, pozostawił po sobie całą masę ścierwa w postaci przemianowanych naprędce gestapowców i SS-mannów na trójkarzy czy czwórkarzy. Całe społeczeństwo polskie ma obowiązek śledzić dziś za nimi i wykrywać tych łotrów. [...] Niech więc wyzute z honoru narodowego elementy nie usiłują podnosić swych gadzich łbów. Niech się nie łudzą tym, że kiedykolwiek w Polsce będzie ich ktoś bronił. Rany narodu polskiego długo jeszcze goić się będą. Nigdy też od nas nie mogą spodziewać się przebaczenia ci, którzy pomagali wrogowi w zadawaniu nam ich”. Zob. *Należyście interpretować dekret o „Volksliście”*, „Trybuna Robotnicza” 1945, nr 30 (37) z 25 III; „Niemcy w tej wojnie wykazali, że są narodem zbrodniczym, więc ani jeden Niemiec nie może być na ziemi polskiej tolerowany”. Zob. *Niema miejsca dla Niemców na Śląsku*, „Trybuna Robotnicza” 1945, nr 37 (44) z 31 III; „Niechaj więc Niemcy nie łudzą się polską słabością lub połowicznością, niech wiedzą, że zarówno wyraziciel opinii rządowej, jak i Śląska Rada Narodowa powiadają im wyraźnie: Niemcy precz z naszej ziemi! Niemców traktujemy jako uciążliwych i szkodliwych cudzoziemców. Dlatego Niemcy muszą z ziemi polskiej odejść tam, skąd przyszli – za Odrę i Nisę. [...] My na tych ziemiach Niemców nie chcemy. Chcemy wyzbyć się ich jak najszybciej. Nie będziemy tego odkładać do konferencji pokojowej czy zwycięstwa nad Japonią. W myśl słów Churchilla i innych alianckich mężów stanu, że kilka milionów Niemców będzie przesiedlonych z ziemi polskiej na zachód – żądamy uczynienia tego natychmiast”. Fragment programowego przemówienia gen. A. Zawadzkiego na sesji WRN w Katowicach w czerwcu 1945 r. Zob. *Niemcy muszą zniknąć ze Śląska!*, „Dziennik Polski” 1945, nr 126 z 13 VI.

⁵ „Dziennik Ustaw” 1945, nr 7, poz. 30.

⁶ Z. Łempiński, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z powiatu bielskiego w latach 1945–1950*, „Watra. Rocznik Bielski” 1980, s. 38.

ła, że ludność niemiecką pozostałą w granicach Polski należy przesiedlić do Niemiec, zaznaczono przy tym, że te przesiedlenia powinny się odbywać w sposób „zorganizowany i ludzki”⁷. Konsekwencją tej decyzji było podpisanie porozumienia pomiędzy rządem polskim a brytyjskimi i radzieckimi władzami okupacyjnymi w sprawie repatriacji Niemców z Polski (5 stycznia 1946 r.).

Zanim jeszcze zapadły ustalenia poczdamskie, w lipcu 1945 roku, na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego podjęto konkretne działania zmierzające do wysiedlenia ludności niemieckiej. Fundamentalne znaczenie miało tutaj wydane przez wojewodę zarządzenie numer 120 o zakazie mieszkania osób narodowości niemieckiej na obszarze województwa śląsko-dąbrowskiego i o rejestracji na wyjazd, wydane 2 lipca 1945 roku. Zakazano w nim osobom narodowości niemieckiej, bez względu na ich przynależność państwową, mieszkać na terenach wchodzących 1 września 1939 roku w skład województwa śląskiego. Osoby te miały obowiązek przenieść się na obszar Niemiec. W celu umożliwienia im wyjazdu zarządzono rejestrację, której miały się bezwarunkowo poddać. Zadaniem przeprowadzenia rejestracji obarczono zarządy gminne, a ostateczny termin procedury wyznaczono na 20 lipca 1945 roku. Osobom, które nie zamierzały się poddać rejestracji, zagrożono przekazaniem do obozu wysiedleńczego. Wezwano jednocześnie społeczeństwo do ujawniania organom bezpieczeństwa i zarządom gminnym osób narodowości niemieckiej, które postanowiły się ukrywać, a za pomoc w ukrywaniu zagrożono surowymi karami⁸.

Wydanie zarządzenia numer 120 wywołało jednoznaczne reakcje. Na łamach „Trybuny Robotniczej” z 18 lipca 1945 roku zamieszczono odezwę stronnictw politycznych (PPR, PPS, SL i SD) oraz związków zawodowych o udział społeczeństwa w akcji odniemczania. Głosiła ona między innymi:

Niech nikt nie waży się ukrywać Niemców lub przechowywać rzeczy niemieckie. Społeczeństwo winno współdziałać przez ujawnianie władzom bezpieczeństwa osób narodowości niemieckiej ukrywających swój pobyt lub uchylających się od rejestracji. Tylko drogą wzajemnej ścisłej współpracy pozbedziemy się całkowicie tego niepożądanego balastu⁹.

⁷ *Wielka Historia Polski*, t. 14: 1945–1956, Kraków 2001, s. 232.

⁸ *Wysiedlenie Niemców z województwa śląsko-dąbrowskiego*, „Trybuna Robotnicza” 1945, nr 129 z 4 VII. W instrukcji, będącej uzupełnieniem zarządzenia nr 120, także wydanej 2 VII, określono, że rejestr powinien zawierać następujące rubryki: 1) nazwisko i imię, 2) obywatelstwo lub grupę DVL, 3) obecny adres, 4) liczbę członków rodziny, 5) wielkość zajmowanego mieszkania, 6) miejscowość przyszłego zamieszkania, 7) uwagi. Archiwum Państwowe w Bielsku-Białej [dalej: APBB], Starostwo Powiatowe w Bielsku [dalej: SP w Bielsku], sygn. 156, Instrukcja ws. zarządzenia nr 120 z 2 VII 1945, k. 7.

⁹ *Odezwą stronnictw politycznych i zw. zawodowych o udział całego społeczeństwa w akcji odniemczania*, „Trybuna Robotnicza” 1945, nr 143 z 18 VII. W podobnym duchu napisano odezwę Polskiego Związku Zachodniego: „Cały trud musimy skierować na planową, bezwzględna i konsekwentną walkę z niemieczyzną. Wszelkie jej ślady na wszystkich odcinkach życia: politycznego, społecznego, organizacyjnego, gospodarczego, religijnego i rodzinnego, muszą być wymiecione”. Zob. *Odezwą Polskiego Związku Zachodniego w sprawie akcji odniemczania Polski*, „Dziennik Zachodni” 1945, nr 154 z 20 VII. Polski Związek Zachodni w liście otwartym do wojewody śląsko-dąbrowskiego postulował następujące rozwiązanie: „Polski Związek Zachodni w głębokiej trosce o ratowanie biologicznej masy polskiej na Śląsku od samego początku postawił tezę, że należy zastosować odpowiedzialność zbiorową wobec Niemców i usunąć ich wszystkich poza granice Polski, natomiast wobec Polaków, bez względu na otrzymaną w przymusowym zaszeregowaniu do tzw. niemieckiej listy narodowościowej grupę – zastosować

Warto w tym miejscu przytoczyć także charakterystyczną uchwałę, jaką podjął Tymczasowy Zarząd Izby Adwokackiej w Katowicach, opublikowaną w „Gazecie Robotniczej” 17 lipca 1945 roku. Zakładała ona, że „przyjęcie przez adwokata obro-ny w postępowaniu rehabilitacyjnym może nastąpić tylko po dokładnym i wszech-stronnym sprawdzeniu, że klient zasługuje na obronę i jedynie pod warunkiem uzy-skania aprobaty Rady Adwokackiej [...]”¹⁰.

PRZEBIEG WYSIEDLENIA LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ

Zarządzenie numer 120 uruchomiło procedury związane z przeprowadzeniem deportacji. Dla władz powiatowych było to nowe zadanie, nie przeprowadzano tu bowiem przedpoczdamskich wysiedleń wojskowych, organizowanych od połowy czerwca 1945 roku na niektórych obszarach zamieszkałych przez Niemców¹¹. Już 6 lipca, w siedzibie Starostwa w Bielsku, odbyło się w tej sprawie zebranie przedsta-wicieli różnych instytucji, partii, organizacji i związków zawodowych, mające mo-mentami burzliwy przebieg. Wygłaszane w jego trakcie opinie nie zawsze były zgod-ne z zapatrywaniami władz na kwestię wysiedleń, mimo zaleceń starosty Zenona Chmielewskiego, który radził, „by nie kierować się w tym przypadku uczuciami, lecz zimną krwią”. Emocje wzbudził postulat, by w czasie rejestracji można było zazna-czać narodowość „Austriak”, bowiem mieli oni w czasie wojny wydatnie pomagać Żydom, niejednokrotnie ich ukrywając. Postulat ostatecznie odrzucono, stwierdza-jąc, że Austriacy postępowali z Polakami podobnie jak Niemcy, tylko „w białych rękawiczkach”. Dyskusja rozgorzała także nad osobami, które należały do III grupy DVL. Żądano surowszego ich traktowania, domagano się także napiętnowania tych, którzy w deklaracjach niemieckich podali narodowość „Ślązak”. Na zebraniu poja-wiły się silne głosy, że surowe podejście do kwestii rejestracji i późniejszej deportacji nie uwzględnia specyfiki Bielska i może skrzywdzić wiele osób. Oskarżono wojewo-dę Zawadzkiego, że ten w czasie wizyty w Bielsku „był tylko w Starostwie i w Ma-gistracie, gdyby ten pan przeszedł się przez miasto – to zorientowałby się, jakie tutaj panowały stosunki”. Podobne uwagi nie wpłynęły jednak na złagodzenie nastawienia władz powiatowych, naraziły natomiast na kłopoty osoby, które je wygłaszały¹².

odpowiedzialność indywidualną”. Zob. *List otwarty do wojew. śląsko-dąbr. generała dyw. Aleksandra Zawadzkiego*, „Trybuna Robotnicza” 1945, nr 151 z 26 VII.

¹⁰ *Doniosła uchwała Rady Adwokackiej*, „Gazeta Robotnicza” 1945, nr 106 z 17 VII.

¹¹ B. Nitschke, *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Toruń 2000, s. 134–143.

¹² APBB, SP w Bielsku, sygn. 156, Protokół z zebrania w starostwie w Bielsku z dnia 6 VII 1945 w/s zarządzenia nr 120, k. 16–18. Za osobną rejestracją Austriaków opowiedział się ob. Faber, przedstawiciel Polpresu. On również był autorem słów o nieznanomości bielskich stosunków przez wojewodę A. Zawadzkiego. 11 VII 1945 r. starosta bielski, w piśmie skierowanym do władz zwierzchnich w Katowicach, prosił o wyjaśnienie, „[...] jakie konsekwencje wyciągnąć w stosunku do ob. Fabera”. Ibidem, Pismo starosty bielskiego do Wydz. Społeczno-Politycznego Urzędu Woj. w Katowicach z 11 VII 1945, k. 37.

Tymczasem 9 lipca 1945 roku wpłynęła do starostwa ściśle poufna instrukcja w sprawie sposobu przeprowadzenia rejestracji ludności niemieckiej. Termin tej akcji wyznaczono na 16–20 lipca. Nakazano, by w formularzach nie uwzględniać sformułowań typu „Ślązak” lub „tutejszy”. Instrukcja określała skład i sposób powoływania gminnych komisji rejestracyjnych (powinny one liczyć co najmniej pięciu członków) oraz zawierała sugestię, by w skład komisji weszli „wyłącznie poważnie myślący, bezstronni i starsi wiekiem Polacy, którzy wniosku o zaliczenie do DVL nie podpisali i przebywali w czasie okupacji na terenie gminy”¹³. W załączniku numer 1 do tejże instrukcji czytamy:

Przy ustalaniu, kogo należy zarejestrować na wyjazd do Niemiec, momenty uczuciowe, zacie trzewienie, animozje i urazy osobiste nie powinny być brane pod uwagę; tak samo nie może decydować o wysiedleniu, czy osoba narodowości niemieckiej posiada majątek. Naczelną zasadą jest: „Nie utracić ani jednej duszy polskiej, a odgrzebać dusze polskie z naleciałości niemieckiej. Masa biologiczna polska winna być utrzymana”. Należy także uwzględnić fachowców i specjalistów niedających się zastąpić Polakami¹⁴.

Zgodnie z wytycznymi wojewody nakazano władzom powiatowym przygotować odpowiednie obiekty, które miały posłużyć jako obozy przejściowe dla wysiedleńców. W myśl założeń powinny się one znajdować na uboczu, z dala od zamieszkałego otoczenia, i być zaopatrzone w urządzenia kuchenne i sanitarne¹⁵. Ponadto, spodziewając się trudności i komplikacji podczas akcji wysiedleńczej, związanych z sytuacją na kolei, nakazano utworzyć na terenie powiatu punkt etapowy¹⁶. Miejscem jego lokalizacji stał się hotel „Prezydent”, jeden z najbardziej reprezentacyjnych budynków w mieście. Okólnikiem z 10 lipca wojewoda określił skład sztabów kierowniczych, które miały nadzorować przesiedlenie. Na terenie powiatu bielskiego w skład takiego sztabu weszło 29 przedstawicieli między innymi Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej, Powiatowego Komitetu PPR, Powiatowego i Miejskiego Komitetu PPS, komendanci powiatowi i miejscy UBP i MO, przedstawiciel Urzędów Skarbowych, zaś oddziały wojska miały oddelegować czterech oficerów. W trakcie konferencji, na której wybrano skład sztabu kierowniczego, zasugerowano, by w trakcie akcji wysiedleńczej wojsko (względnie Armia Czerwona) wysłało patrole, które miały zapobiegać ewentualnym rabunkom dokonany przez „element wyczekujący”, bowiem w przekonaniu władz powiatowych MO i UBP nie były w stanie podołać temu zadaniu¹⁷.

W dniach 16–20 lipca odbyła się rejestracja ludności niemieckiej. Dobrowolnie lub przymusowo w powiecie zarejestrowano 6357 osób, z czego w samym Biel-

¹³ Ibidem, Instrukcja ws. przeprowadzenia rejestracji osób narodowości niemieckiej na wyjazd do Niemiec, k. 32.

¹⁴ Ibidem, Załącznik nr 1 do instrukcji ws. przeprowadzenia rejestracji osób narodowości niemieckiej na wyjazd do Niemiec, k. 34.

¹⁵ Ibidem, sygn. 155, Pismo woj. śl.-dąb. do starosty w Bielsku dot. zarz. nr 120, 2 VII 1945, k. 5.

¹⁶ Ibidem, Pismo woj. śl.-dąb. do Kom. Woj. MO w Katowicach z 10 VII 1945, k. 12.

¹⁷ Ibidem, Protokół z konferencji ws. wybrania sztabu kierowniczego do akcji wysiedleńczej z 15 VII 1945, k. 20–21.

sku – 3607¹⁸. Nazajutrz po zakończeniu rejestracji odbyło się w Starostwie kolejne zebranie, na którym podsumowano dotychczasowe działania i dokonano ostatecznych ustaleń na czas akcji wysiedlania. Na terenie powiatu utworzono trzy obozy dla ludności niemieckiej – w Czechowicach, w miejscowości Strumień i na terenie Bielska (został on rozlokowany w pięciu punktach: na ul. Staszica i Limanowskiego, dwa podobozy przy pl. Kościelnym i jeden w dzielnicy Aleksandrowice). W tych miejscach planowano przeprowadzić rewizję (kosztowności miały pozostać przy właścicielach) oraz selekcję (ze względu na stan zdrowia). Jeżeli któraś z osadzonych osób upierałaby się przy twierdzeniu, że czuje się Polakiem i chce pozostać w Polsce, to sytuację taką miała rozpatrzyć komisja z upoważnienia sztabu kierowniczego. W czasie akcji wysiedleńczej na ulice miasta miały być wysłane silne patrole wojskowe, zaś na terenach gmin miała powstać Straż Obywatelska do pomocy MO. Termin wysiedlenia wyznaczono pierwotnie na 23 lipca na godzinę 9.00. Ludność niemiecka miała się stawić w wyznaczonych punktach z podręcznym bagażem o wadze do 20 kilogramów na osobę¹⁹. Ostatecznie akcję przeprowadzono 24 lipca 1945 roku o godzinie 6.00.

Z raportu opisującego przebieg wysiedlenia wynika, że zmobilizowano odpowiednie urzędy państwowe, wojsko, MO i Straż Pożarną. Aby uniknąć szabrownictwa, miasto patrolowano przez trzy dni. W tym celu wojsko przydzieliło 20 żołnierzy, zaś MO – 10 funkcjonariuszy. Urzędnicy Tymczasowego Zarządu Państwowego, w eskorcie MO lub wojska, wchodzili do mieszkań osób wysiedlanych i oznajmiali, że w ciągu pół godziny mają zabrać najpotrzebniejsze rzeczy (do 20 kg) oraz żywność na 3 dni i stawić się przed bramą danego budynku. Następnie osoby te były kierowane do punktu zbornego, mieszkania zaś zamykano i pieczętowano²⁰.

Prasa lokalna, opisując przeprowadzenie akcji wysiedleńczej na terenie Bielska, nie szczędziła pochwał, uznając, że odbyła się ona „sprawnie i poważnie”²¹. Można mieć jednak poważne wątpliwości co do tak naświetlonego przebiegu akcji, bowiem wspomniany powyżej raport zawiera informacje, że już następnego dnia po wysiedleniu (25 lipca) wpłynęło do sztabu kierowniczego z terenu całego powiatu 76 rapor-

¹⁸ Z. Łempiński, op. cit., s. 39. Według stanu z V 1945 r. w Bielsku mieszkało 14 810 osób, można więc zakładać, że w lipcu mieszkało tam ok. 15 000 mieszkańców. Liczba 3607 zarejestrowanych stanowi zatem ok. 24% ogółu mieszkańców miasta. I VIII 1945 r. stan ludności powiatu wynosił 52 888 osób. Przypadająca na powiat pozostająca liczba z 6357, a więc 2750, to zaledwie 5,1% mieszkańców. Dysproporcja między miastem Bielsko a powiatem bielskim jest zatem znacząca (w przybliżeniu stosunek 5 do 1). Zob. APBB, SP w Bielsku, sygn. 107, Stan ludności powiatu na dzień 1 sierpnia 1945 r., s. 70; *Bielsko-Biała. Monografia miasta*, t. 4: *Bielsko-Biała w latach 1918–2009*, Bielsko-Biała 2011, s. 492.

¹⁹ APBB, SP w Bielsku, sygn. 155, Sprawozdanie z zebrania ws. ustalenia kompetencji sztabu kierowniczego z 21 VII 1945, k. 43–45.

²⁰ Ibidem, Raport z akcji wysiedleńczej z 11 VIII 1945, k. 68–70.

²¹ „Sama akcja odbyła się sprawnie i poważnie. Delegowani urzędnicy w asyście Milicji Obywatelskiej obchodzili mieszkania niemieckie, wzywając Niemców do przygotowania się do podróży i wyjścia z mieszkania. Niemcy bez żadnego oporu opuszczali mieszkania. Grupami odprowadzano ich na punkty zborne, skąd mają udać się na miejsce przeznaczenia”. Zob. *Akcja wysiedleńcza w Bielsku*, „Gazeta Robotnicza” 1945, nr 117 z 28 VII.

tów o włamaniach dokonanych przez ludność cywilną (np. w Aleksandrowicach było 9 wypadków interwencji służb bezpieczeństwa i 9 osób rannych)²².

Na początku sierpnia wyjęto obozy spod kontroli MO i przekazano pod bezpośredni zarząd starostwa. W tym też czasie polecono naczelnikom gmin sporządzić dokładny spis i opis mieszkań poniemieckich. Surowo zakazano przydzielania ich komukolwiek, gdyż zostały one przeznaczone dla nauczycieli, funkcjonariuszy MO i UBP oraz dla repatriantów²³.

Pierwszą akcję przesiedlania zakończono 3 września 1945 roku. W jej rezultacie:

- dobrowolny wyjazd zgłosiły 493 osoby (ob. Rzeszy – 10, DVL I – 13, DVL II – 470),
- wytypowano do wyjazdu przymusowego 3369 osób (ob. Rzeszy – 113, DVL I – 6, DVL II – 3127, DVL III – 29, inne – 94),
- umieszczono w obozach 1199 osób (ob. Rzeszy – 19, DVL I – 102, DVL II – 1074, DVL III – 2, inne – 2),
- wywieziono 1073 osoby (ob. Rzeszy – 19, DVL I – 102, DVL II – 948, DVL III – 2, inne – 2).

Komisja Wojewódzka zwolniła z obozów 1677 osób, a po przejęciu zarządu przez starostwo wypuszczono jeszcze 55 innych. Od 26 lipca do 31 sierpnia w obozach zmarło 33 ludzi (8 mężczyzn, 22 kobiety i 3 dzieci)²⁴.

Zaprezentowane dane wskazują, że zarejestrowano 6357 osób. Nieco więcej niż połowa (52,9 % – 3369) została wyznaczona do przymusowego wyjazdu. Latem 1945 roku wywieziono 1073 osoby, a więc 16,8% wszystkich zarejestrowanych. Do września 493 osoby wyjechały dobrowolnie, lecz proces wydawania zezwoleń na taki wyjazd trwał do końca roku. Powiat bielski opuściło wówczas 298 osób²⁵.

Osoby, które zwolniono z obozu, spotykało bardzo często rozczarowanie. Okazywało się bowiem, że ich domy lub mieszkania zostały oszabrowane lub zajęte przez nowych lokatorów, którzy bądź „na dziko”, bądź dzięki pochopnej decyzji władz weszli w posiadanie nowych kwater. Pisane w tej sprawie liczne skargi i zażalenia niejednokrotnie nie przynosiły rezultatu.

Jednocześnie rozpoczęło się wówczas także masowe składanie wniosków o rehabilitację. Pisały je osoby pozostające w obozach bądź zgłoszone na wyjazd przymusowy. Do władz zaczęły także docierać donosy pisane na osoby zwolnione z obozów. Czytając je, nie można się oprzeć wrażeniu, że ich autorzy mieli na celu chęć przypodobania się władzy. Donosy były też w wielu przypadkach narzędziem osobistych porachunków.

Wracając do wniosków rehabilitacyjnych: oficjalny termin ich składania upływał 20 sierpnia. Obliczono wówczas, że na terenie powiatu rehabilitacji podlegało około 6000 osób²⁶. W odpowiednich formularzach należało zadeklarować swój stosunek do

²² APBB, SP w Bielsku, sygn. 155, Raport z akcji wysiedleńczej z 11 VIII 1945, k. 68–70.

²³ Ibidem, Pismo starosty do naczelników gmin powiatu bielskiego z 8 VIII 1945, k. 59.

²⁴ Ibidem, Raport starosty z akcji wysiedleńczej z terenu miasta i powiatu z 3 IX 1945, k. 83–87.

²⁵ Z. Łempiński, op. cit., s. 40.

²⁶ Do 31 X 1945 r. przyjęto jeszcze 395 wniosków, głównie byłych żołnierzy Wehrmachtu powracających z niewoli. W sumie do końca 1945 r. przyjęto 4002 deklaracje, a do 1 VII 1946 r. – 4092. Zob. *Bielsko-Biała. Monografia miasta*, t. IV, s. 494.

nowego ustroju Polski, opisać swoją postawę w czasie wojny i uzasadnić, że pozostawienie w Polsce będzie właściwą decyzją władz. Starający się o rehabilitację starali się więc przedstawić swoją osobę w jak najlepszym świetle, możliwie racjonalnie wytłumaczyć fakt podpisania DVL lub współpracy z okupantem. W wielu przypadkach starano się udowodnić, że przeznaczenie do wysiedlenia nastąpiło w wyniku fatalnej pomyłki władz. Wnioskodawcy wyrażali także (ze względów taktycznych) swój pozytywny stosunek do nowego porządku państwowego. Wnioski były niejednokrotnie poparte pismnymi, pozytywnymi opiniami sąsiadów, znajomych bądź pracodawców.

Przykładem może być tutaj przypadek bielskiego Niemca Augusta Schmidta. Uzyskał on pozytywną opinię od Polskiego Związku Zachodniego, ponadto znajomi w piśmie do władz stwierdzali między innymi, że w czasie wojny ułatwiał on Polakom nabywanie niedostępnych dla nich towarów, informował o działaniach władz okupacyjnych i przekazywał wiadomości radiowe. Jego antyhitlerowskie nastawienie było powszechnie znane, w swoim mieszkaniu ukrywał rzeczy Polaków, ponadto w 1943 roku nabył na swoje nazwisko radio, ulokował je w bezpiecznym miejscu i pozwalał słuchać. „W czasie wojny nie było prawdopodobnie w Bielsku drugiego Niemca, który z narażeniem samego siebie więcej szedł na rękę Polakom”²⁷. W sierpniu 1945 roku Augusta Schmidta zawrócono z obozu.

Postępowanie rehabilitacyjne trwało niejednokrotnie miesiącami, gdyż od negatywnych orzeczeń sądu grodzkiego odwoływano się do wyższych instancji. Starano się także interweniować u władz powiatowych i wojewódzkich. Tak postąpiły władze Ewangelickiej Gminy Kościelnej w Bielsku w sprawie 9 siostr, które przez wiele lat zajmowały się pracą pielęgniarską i charytatywną. Trzy diakonisy miały powyżej 75 lat i nie znały języka polskiego, a 6 było w wieku powyżej 50 lat i znało język polski. Swoją prośbę o pozostawienie siostr gmina motywowała następująco:

[...] Ich główne pole działania to szpital powszechny w Bielsku. W tej placówce pracy oddały siostry ewangelickie niewątpliwie nieocenione usługi, pielęgnując chorych bez względu na ich przynależność religijną i narodowościową. [...] Gmina posiada w stosunku do nich moralne zobowiązania, za ich wieloletnią pracę w tutejszym szpitalu, w kierunku starania się o ich los, względnie zabezpieczenie im spokojnego wieczora życia.

Prośba ta trafiła na biurko starosty, który na pierwszej stronie petycji odręcznym, zamasztyrzym pismem nakreślił takie oto wytyczne: „Starsze zostawić w przytułku, młodszym ułatwić dobrowolny wyjazd do Niemiec. W żadnym wypadku nie dopuścić Niemek do pielęgnowania chorych Polaków, w jakim by to nie było zakładzie”²⁸.

Szczególnie na tym tle rysuje się sprawa generała brygady w stanie spoczynku Rudolfa Tarnawskiego. Urodził się on w Żywcu w 1869 roku jako syn lekarza miejskiego i późniejszego burmistrza Piotra Tarnawskiego. Jego kariera wojskowa trwała

²⁷ APBB, SP w Bielsku, sygn. 155, Opinia dołączona do wniosku rehabilitacyjnego Augusta Schmidta z 17 VIII 1945 r., k. 64.

²⁸ Ibidem, Prośba Ewangelickiej Gm. Kościelnej ws. siostr przeznaczonych na wyjazd do Niemiec z 8 X 1945. Wytyczne Starosty naniesiono 20 X 1945 r., k. 93–94.

44 lata (36 lat w armii austro-węgierskiej i 8 lat w Wojsku Polskim). Pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji, między innymi jako dowódca i organizator 10. Pułku Piechoty w Cieszynie oraz komendant Będzińskiego Okręgu Wojskowego, gdzie jego szefem sztabu był wówczas Felicjan Sławoj Składkowski. W czasie wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej dowodził przez jakiś czas 11. Pułkiem Piechoty i 15. Pułkiem Piechoty, później dowodził XV Brygadą Piechoty na froncie litewsko-białoruskim. W 1921 roku został mianowany komendantem Obozu Warownego w Toruniu. W stan spoczynku przeszedł w 1924 roku. Za służbę w Wojsku Polskim otrzymał krzyże walecznych i liczne pisemne pochwały. W czasie okupacji otrzymywał od Niemców zapomogę i, jak sam twierdził, nie z własnej winy został zaliczony do DVL II. W lipcu 1945 roku poddano go procedurze rejestracji i w rezultacie umieszczono w obozie. Po zwolnieniu zimą 1945/1946 roku spędził w przytułku, pozbawiono go bowiem emerytury²⁹. Generał Tarnawski złożył wniosek o rehabilitację, nie został on jednak pozytywnie rozpatrzony. Według opinii UBP w Bielsku Tarnawski podpisał DVL z obawy przed represjami, w celu ratowania własnego życia, emerytury i mienia osobistego³⁰. Generał wysłał pismo do wojewody, przedstawiając w nim swoją sytuację, a następnie zwrócił się z prośbą o ułaskawienie do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej. Pismem z 26 lutego 1946 roku Minister Sprawiedliwości stwierdził, że Rudolf Tarnawski na ułaskawienie nie zasługuje, i nie nadał sprawie bez dalszego biegu³¹.

Akcja wysiedlenia ludności niemieckiej przeprowadzona w 1945 roku nie usatysfakcjonowała władz. Zastrzeżenia budziła duża liczba ludzi, którzy zostali zwolnieni z obozów i wrócili do dawnych miejsc zamieszkania. W styczniu 1946 roku postanowiono zmienić ten stan rzeczy i zarządzono ponowne przeprowadzenie rejestracji ludności niemieckiej w nieprzekraczalnym terminie do 15 marca 1946 roku. Kryteria, według których sporządzano rejestry, uwzględniały osoby należące do organizacji niemieckich, posyłające dzieci do niemieckich szkół, używające języka niemieckiego, wrogo odnoszące się do polskości w czasie okupacji, ujawniające na zewnątrz swoją przynależność do narodowości niemieckiej. „Rejestracja winna być przeprowadzona w ten sposób, by stanowiła podstawę do radykalnego i gruntownego oczyszczenia terenu przez późniejsze usunięcie objętych spisem osób”³². Poza tym

²⁹ Ibidem, sygn. 157, Pismo R. Tarnawskiego do wojewody śl.-dąb. z 6 II 1946 r., k. 28–29. Przebieg kariery wojskowej gen. Rudolfa Tarnawskiego por. H.P. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. 2: M–Ż, Pruszków 2001, s. 244; F.S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego*, Warszawa 2003, s. 19.

³⁰ APBB, SP w Bielsku, sygn. 157, Odpis z opinii UBP w Bielsku ws. R. Tarnawskiego (bez daty), k. 31. Krakowski „Dziennik Polski” zamieścił relację z procesu rehabilitacyjnego gen. R. Tarnawskiego, jego żony Eligii i córki Wandy. Generałowi zarzucano, że w czasie okupacji w klapie marynarki nosił odznaki niemieckich organizacji, a w czasie rewizji znaleziono u niego rzekomo portret Hitlera i zapas amunicji. *Odrzucenie wniosku rehabilitacyjnego b. generała WP*, „Dziennik Polski” 1945, nr 241 z 5 X.

³¹ APBB, SP w Bielsku, sygn. 157, Pismo Min. Sprawiedliwości ws. R. Tarnawskiego z 26 II 1946 r., k. 34.

³² Ibidem, Poufne pismo woj. śl.-dąb. do starostów z 9 I 1946 r., k. 16.

polecono, by spisów dokonywano poufnie, bez rozgłosu, by nie wywołać niepotrzebnych niepokojów wśród ludności³³.

W 1946 roku akcja deportacyjna rozpoczęła się 25 lipca od przesiedlenia ludności z terenu Bielska. Osoby wytypowane do wyjazdu przewożono do hotelu „Prezydent”, skąd odjeżdżały transporty do angielskiej lub radzieckiej strefy okupacyjnej. W założeniach procedury przesiedleńcze miały przebiegać sprawnie, zamierzano uniknąć błędów, do jakich doszło w roku poprzednim. W sierpniu nieco złagodzone kryteria repatriacyjne i pozwolono pozostać w Polsce tym Niemcom, którzy byli „niezbędnie potrzebni”. Razem z zatrudnionym mogła pozostać jego rodzina. Wyłączono z deportacji także osoby chore i kobiety w ciąży³⁴.

Mimo deklaracji władz wojewódzkich, że proces wysiedlania przebiega prawidłowo, rzeczywistość okazała się zgoła odmienna. Świadczy o tym pismo, jakie wystosowali trzej mieszkańcy Bielska do wojewody Zawadzkiego i do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. Nie kryli oni oburzenia ze sposobu przeprowadzenia akcji deportacyjnej. Obywatele Gajewski, Kos i Szymik zarzucali, „że wywozi się element polski, który często jest już zrehabilitowany”. Pytali wobec tego: „czy mamy tylu Polaków bez skazy”, by pozwolić sobie na wywożenie najcenniejszego majątku narodowego, jakim jest człowiek? Przekonywali, że gdyby obywatel „nieodpowiednio” zachowywał się w czasie wojny, to „dawnoby »Bezpieczeństwo« i Milicja sprawę załatwiła”. Podobnie jak w poprzednim roku zdarzały się sytuacje, że osoby zawrócone z transportu znajdowały mieszkania okradzione i zniszczone. Autorzy pisma mieli ponadto pretensje do aktywistów PPR, że ci rozpowiadali plotki, iż młodzi ludzie z III i IV grupy DVL „zostaną wysłani do Rosji na prace związane ze żniwami, gdyż Rosja potrzebuje wiele tysięcy ludzi”. Domagali się stanowczo ukrócenia samowoli urzędników i przywrócenia normalnych stosunków nie tylko w Bielsku, ale także w powiecie cieszyńskim³⁵.

Negatywne echa akcji wysiedleńczej w powiecie bielskim znalazły bowiem odzwiek w sąsiednim powiecie cieszyńskim, wywołując niepokój tamtejszej ludności niemieckiej oraz osób znajdujących się na DVL. Wieści na temat deportacji przedstawiały się także na teren Czechosłowacji za sprawą uciekinierów, którzy nielegalnie przekroczyli granicę, nie czekając na decyzję władz o wywiezieniu. O tym, jak odbierano wysiedlenie Niemców po drugiej stronie Olzy, świadczy petycja jednego z Polaków zaolziańskich wystosowana w sierpniu 1946 roku na ręce wojewody Zawadzkiego. Według autora w „powiecie bielskim dzieją się po prostu cuda z wysiedleniem”. Wywozi się masowo rodziny z dziećmi, a są to ludzie nierozumiejący nawet języka niemieckiego. Daleko ważniejszą sprawą jest jednak reakcja na te wysiedlenia członków Partii Benesza. Agitują bowiem oni

[...] na miejscu lub w Niemczech wśród wywiezionych, aby ci deklarowali się jako Ślązacy czeskiego pochodzenia i jako takich sprowadzać na tereny Sudetów w miejsce wysiedlanych z Czechosłowacji Niemców. Szczególnie ma się zabiegać o rodziny z dziećmi i młodszych

³³ Ibidem, *Ścisłe poufne pismo woj. śl.-dąb. do starostów z 8 III 1946 r.*, k. 48.

³⁴ Ibidem, *Pismo Urzędu Woj. do starostów z 30 VIII 1946 r.*, k. 72.

³⁵ Ibidem, sygn. 160, Odpis pisma ws. wysiedlenia Niemców i Ślązaków z pow. i miasta Bielska skierowanego do woj. Zawadzkiego i do Min. Bezp. Publ. z 26 VII 1946 r., k. 77.

ludzi. Te rzeczy są tu powszechnie już znane, nie znana jest atoli bardzo poufnie kolportowana wieść, iż kto wie, czy nie dojdzie kiedy do plebiscytu na ziemiach śląskich i w związku z tym przewidywaloby się następnie rzucenie tej masy dziś wysiedlonych do głosowania, którzy, związani z Czechosłowacją, mieliby żal do Polski, czyli pewne głosy dla Czechosłowacji.

Poza tym wśród Czechów panuje przekonanie, że proces rehabilitacji Niemców był zwykłą komedią, mającą na celu ściągnięcie maksymalnych opłat, by dziś rehabilitantów wysiedlić bez grosza przy duszy³⁶.

Przesiedlenie ludności niemieckiej z terenów Bielska i powiatu trwało do grudnia 1946 roku, kiedy to zostało przerwane w związku ze wstrzymaniem transportów do radzieckiej i angielskiej strefy okupacyjnej na okres zimowy. Wywieziono w tym czasie 3644 osoby w 7 transportach:

- 25–30 lipca – 207 osób (miasto),
- 5, 12, 15, 17 sierpnia – 2643 osoby (miasto i powiat),
- 26 października – 742 osoby (miasto i powiat),
- specjalny transport chorych – 52 osoby (miasto i powiat)³⁷.

Mniej więcej w tym samym okresie od 31 lipca do 31 grudnia 1946 roku 97 osób z III i IV grupy DVL złożyło deklaracje wierności³⁸.

Deportacje przeprowadzone w 1946 roku objęły swym zasięgiem największą liczbę ludności. W latach 1947–1950 proces wysiedleń przebiegał już na dużo mniej-szą skalę, niemniej władze wojewódzkie nie ustawały w wyszukiwaniu osób kwalifikujących się do wyjazdu do Niemiec. Posiłowano się w tych działaniach dekretem z 28 czerwca 1946 roku „O odpowiedzialności karnej za odstępowanie od narodowości w latach wojny 1939–1945”. Postanowieniom tego dekretu podlegały osoby, które w latach wojny same zgłosiły przynależność do narodu niemieckiego, natomiast ludność, która jeszcze przed 1 września 1939 roku deklarowała taką przynależność, została objęta kolejnym dekretem z 13 września 1946 roku. Przewidywał on pozbawienie tych osób ewentualnego obywatelstwa polskiego, przepadek ich majątku i wysiedlenie z Polski. Pierwotnie okres realizacji dekretu z 13 września ustalono na 31 grudnia 1948 roku, po czym przesunięto go na 31 grudnia 1950 roku³⁹.

Do końca 1947 roku na mocy dekretu z czerwca 1946 roku postawiono w stan oskarżenia ponad 3000 osób, a na skutek obowiązywania dekretu z września 1946 roku do listopada 1949 roku starostwo bielskie otrzymało z powiatowego UBP 1555 wniosków o pozbawienie obywatelstwa polskiego. W 400 przypadkach obywatelstwo zostało odebrane⁴⁰.

W 1947 roku z Bielska i powiatu wysiedlono zaledwie 75 osób, na co niewątpliwie duży wpływ miała ogromna liczba odwołań od niekorzystnych decyzji admini-

³⁶ Ibidem, Petycja do woj. Zawadzkiego ws. wysiedlenia Niemców z pow. bielskiego. Odpis dla Polskiego Zw. Zach. z 18 VIII 1946 r., k. 76.

³⁷ Ibidem, sygn. 162, Sprawozdanie z przebiegu akcji repatriacyjnej Niemców za okres I VII–I XII 1946 r., k. 69.

³⁸ Ibidem, sygn. 147, Wyciąg z rejestru osób, które w starostwie bielskim składały deklaracje wierności za okres 31 VII–31 XII 1946 r., k. 2–9.

³⁹ Z. Łempiński, op. cit., s. 42–43.

⁴⁰ Ibidem, s. 43–44.

stracyjnych⁴¹. Od 1948 roku władze stref okupacyjnych w Niemczech nie wyrażały już zgody na masowe przyjmowanie wysiedleńców, z wyjątkiem dzieci, członków rozbitych rodzin czy osób starszych.

Już we wrześniu 1947 roku powołano komisje do repatriacji dzieci niemieckich, które obejmowały swym postępowaniem dzieci trwale lub czasowo pozbawione opieki rodzicielskiej⁴². Pod koniec tegoż roku, na mocy rozporządzenia wojewody, placówki i instytucje opiekujące się sierotami miały rozpocząć weryfikację dzieci niemieckich i wyniki przedstawić do 15 grudnia⁴³. Według niepełnych danych w bielskim Domu Dziecka zakwalifikowano do deportacji 16 dzieci, a na terenie powiatu – 2⁴⁴. W czerwcu 1948 roku nakazano odesłać także dzieci nieposiadające krewnych w żadnej ze stref okupacyjnych. Wówczas przewieziono do specjalnego obozu w Głubczycach 2 dzieci⁴⁵.

Tymczasem na początku 1948 roku, na polecenie Urzędu Wojewódzkiego, ponownie sporządzono wykazy ludności niemieckiej⁴⁶. W lutym liczba Niemców na terenie miasta i powiatu wynosiła, według danych starostwa, 3600 osób, z czego do wyjazdu kwalifikowało się około 1100⁴⁷. Ponieważ działania deportacyjne zostały właściwie zahamowane, liczba wysiedlonych Niemców okazała się stosunkowo niewielka. Jedyne transporty odjechały pociągami do Głubczyc 15 września 1948 roku, zabierając 263 osoby⁴⁸.

Miesiąc później w trybie pilnym polecono władzom powiatowym sporządzić imienne wykazy starców przeznaczonych do repatriacji, przy czym za starca uważano kobietę powyżej 55. roku życia oraz mężczyznę mającego powyżej 60 lat⁴⁹. Przeprowadzono także spis ilościowy Niemców, przeciwko którym wszczęto postępowanie o pozbawienie obywatelstwa (nie obejmował on Bielska). Według sprawozdań miesięcznych nadesłanych przez zarządy gminne ogólna liczba osób niezrehabilitowanych, nieposiadających zaświadczeń o tymczasowym zaniechaniu ścigania za odstępstwo od narodowości w czasie wojny wyniosła 895 osób⁵⁰.

W latach 1949–1950 akcja przesiedleńcza, podobnie jak przez ostatnie dwa lata, miała ograniczony charakter. W 1949 roku deportowano około 260 Niemców,

⁴¹ Ibidem, s. 45.

⁴² APBB, SP w Bielsku, sygn. 166, Instrukcja Min. Adm. Publ. i Ziem Odzyskanych ws. repatriacji dzieci niemieckich i starców z 12 IX 1947 r., k. 1.

⁴³ Ibidem, Pismo Urzędu Woj. do starosty bielskiego z 9 XII 1947 r., k. 10.

⁴⁴ Ibidem, Wykaz dzieci niemieckich przeznaczonych do deportacji, k. 26.

⁴⁵ Ibidem, Wykaz dzieci niemieckich przeznaczonych do deportacji na podst. pisma Urzędu Woj. do starostów i prezydentów miast z 30 VI 1948 r., k. 53, 62.

⁴⁶ Ibidem, sygn. 146, Okólnik Urzędu Woj. ws. sporządzenia wykazów ilościowych Niemców z 21 I 1948 r., k. 45.

⁴⁷ Ibidem, Wykaz ludności niem. sporządzony na podst. okólnika z 21 I 1948 r., k. 46.

⁴⁸ Ibidem, sygn. 162, Sprawozdanie starosty z akcji wysiedleńczej z 21 IX 1948 r., k. 45.

⁴⁹ Ibidem, Pismo Urzędu Woj. do starostów i zarządów miejskich ws. sporządzenia imiennych wykazów starców przeznaczonych do repatriacji z 18 X 1948 r., k. 8.

⁵⁰ Ibidem, sygn. 146, Wykaz ilościowy Niemców zamieszkałych na terenie powiatu bielskiego (z wyj. m. Bielska), przeciwko którym wszczęto postępowanie o pozbawienie obywatelstwa i wysiedlenie z granic z 19 XI 1948 r., k. 41.

a w 1950 roku – około 700⁵¹. Niewątpliwie jedną z przyczyn tego stanu rzeczy było znaczne zaadaptowanie się pozostałej ludności niemieckiej w warunkach polskich między innymi poprzez wejście w kontakty rodzinne z Polakami, co dawało jej stosunkowo mocny atut podczas procedur odwoławczych.

Ogółem podczas akcji wysiedlania ludności niemieckiej z terenu Bielska i powiatu, przeprowadzonej z różnym natężeniem w latach 1945–1950, dobrowolnie lub przymusowo opuściło swoje miejsca zamieszkania około 7000 osób. Należy pamiętać, że ta liczba, oparta na danych starostwa, obejmuje tylko kontrolowany przez władze proces deportacji. Niemożliwa wydaje się do ustalenia liczba Niemców, którzy samodzielnie przedostali się na obszar stref okupacyjnych lub też przez „zieloną granicę” przeszli na teren Czechosłowacji.

WALKA Z PRZEJAWAMI NIEMCZYNY

Można powiedzieć, że głównym przejawem walki z niemczyzną było przeprowadzenie akcji przesiedleńczej. Niemniej władze wojewódzkie i powiatowe podjęły wiele odrębnych działań, by wyeliminować ślady poniemieckie z terenu miasta i powiatu bielskiego. Ta akcja przybrała najszersze rozmiary w latach 1947–1948 i w założeniach miała być niezwykle szczegółowa, a co za tym idzie – skuteczna.

W sierpniu 1947 roku wpłynęło do starostwa bielskiego pismo z Urzędu Wojewódzkiego, które zawierało wytyczne do walki z rzekomo wzmagającymi się objawami niemczyzny. Zaliczono do nich między innymi używanie języka niemieckiego, zachowywanie się „na sposób niemiecki” czy wypowiedzi antypolskie. W związku z tym zalecano, by w urzędach nie używać języka niemieckiego, z wyjątkiem rozmów z Niemcami, a osoby, które na ulicy posługują się językiem niemieckim, legitymować i doprowadzać do najbliższego komisariatu MO. Zezwolono na stosowanie takich środków zaradczych, jak nagany i ostrzeżenia, zamiana miejsca pracy lub mieszkania na gorsze, zwalnianie z pracy, pozbawianie koncesji lub uprawnień gospodarczych, stosowanie grzywny do 30 000 złotych lub – w ostateczności – kierowanie do obozu pracy w Gliwicach⁵².

W tym samym czasie wyszło zarządzenie wojewody, które nakazywało podjąć radykalną walkę z nawrotem niemczyzny, będącą wynikiem „wrogiej polskości propagandzie, popieranej przez czynniki zagraniczne”. Władze powiatowe miały zwracać szczególną uwagę na osoby posługujące się językiem niemieckim oraz zlikwidować napisy niemieckie umieszczone w miejscach publicznych i na domach prywatnych. Nakazano też zwracać uwagę na osoby utrzymujące korespondencję z krewnymi i znajomymi w Niemczech oraz na osoby powracające do Polski na prawach repatriantów. Zalecono ujawniać osoby darzące współczuciem jeńców niemieckich,

⁵¹ Z. Łempiński, op. cit., s. 45.

⁵² APBB, SP w Bielsku, sygn. 144, Pismo Urzędu Woj. do starostów ws. wzmagania się przejawów niemczyzny z 19 VIII 1947 r., k. 113–115.

interesować się przejawami sympatii wobec Niemców, ujawniać członków byłych niemieckich organizacji młodzieżowych oraz dążyć do spolszczenia imion i nazwisk niemieckich. „Całość akcji winna być zorganizowana bez rozgłosu, bez masowych zebrań, echa na łamach prasy, przynieść jednak winna konkretne i realne rezultaty”⁵³.

Akcja usuwania śladów niemczyzny nabrała przyspieszenia w październiku 1947 roku, kiedy to, wykonując polecenie władz wojewódzkich, powołano na terenie starostwa obywatelskie komisje kontrolne. Członkami tych komisji mieli zostać obywatele „o prawym obliczu narodowym”, a do kompetencji wspomnianych organów należało:

1. ustalenie i usunięcie napisów niemieckich na domach, obiektach itp.,
2. zastąpienie w terminie 14 dni adresów firm na szyldach, na których widnieją imiona i nazwiska niemieckie,
3. dokonanie przeglądu lokali publicznych (restauracji, sklepów), czy nie znajdują się tam napisy niemieckie:
 - w restauracjach „na popielniczkach, talerzach, podstawkach na piwo” (14 dni na usunięcie),
 - w sklepach na opakowaniach i reklamach (usunąć natychmiast),
1. dokonanie przeglądu maksymalnej liczby domów,
2. wywieranie nacisku na zarządy parafialne w celu usunięcia napisów niemieckich z nagrobków cmentarnych⁵⁴.

W osobnym piśmie polecono władzom powiatowym zwracać baczną uwagę na lokale nocne, restauracje, imprezy okolicznościowe i rodzinne, w których biorą udział zespoły muzyczne i w swoim repertuarze posiadają niemieckie utwory. Wobec ewentualnego oporu powinno się w takim przypadku „zastosować określone środki [...], a lokale, gdzie kultuwuje się niemczyznę, zamknąć i właścicielom odebrać koncesję”⁵⁵.

Na terenie powiatu powołano 20 komisji kontrolnych, zaś na terenie Bielska – 9. Ogółem liczyły one 270 członków. Komisje „powiatowe” przeprowadziły kontrole 4 listopada, natomiast „miejskie” dwa dni później. W sprawozdaniu z ich działalności stwierdzono, że „napisy zostały już usunięte”. Gorzej przedstawiała się sytuacja na cmentarzach, gdzie wiele nagrobków pozostało bez opieki. Zarządom gminnym polecono zatem „trwałe zamazanie napisów niemieckich lub usunięcie nagrobków”⁵⁶.

Działalność komisji natrafiała momentami na opór społeczeństwa. Tak było na przykład w Czechowicach podczas próby spolszczania imion i nazwisk niemieckich. W raporcie z działalności tej komisji czytamy: „[...] Pozatem obywatele powołują się na czołowych naszych obywateli, pisarzy itp., którzy też niejednokrotnie posiadają

⁵³ Ibidem, Zarządzenie woj. śl.-dąb. ws. likwidacji zjawiska nawrotu niemczyzny z 19 VIII 1947 r., k. 116–118.

⁵⁴ Ibidem, Zarządzenie woj. śl.-dąb. ws. likwidacji śladów niemczyzny z 10 X 1947 r., k. 4–5.

⁵⁵ Ibidem, Pismo Urzędu Woj. do starostów ws. likwidacji śladów niemczyzny z 24 X 1947 r., k. 6.

⁵⁶ Ibidem, Sprawozdanie starosty bielskiego do Urzędu Woj. ws. likwidacji śladów niemczyzny z 7 XI 1947 r., k. 2.

nazwiska czy imienia brzmienia niemieckiego, a nie zmieniają ich, „mówiąc, iż w ten czas jak oni zmieniają nazwiska, to i oni się zastosują”⁵⁷.

20 grudnia 1947 roku przedstawiono raport komisji, które zakończyły działalność. Stwierdzono w nim, że napisy na budynkach w Bielsku zostały usunięte, natomiast trwa nadal usuwanie napisów cmentarnych. Do obywateli wysłano 131 wniosków o zmianę personaliów. Zachowane zostały napisy na słupach elektrycznych, ale zdaniem komisji „jest to praca na dłuższą metę”⁵⁸.

Przed końcem roku sporządzono także całościowy raport z akcji zwalczania niemczyzny. Czytamy w nim, że „na początku okresu sprawozdawczego rozmowy i śpiewy w języku niemieckim były prawie na porządku dziennym – lecz natychmiastowa akcja sprawiła, że wypadki te są obecnie sporadyczne i natychmiast likwidowane. Upomniano 42 osoby, grzywną zaś ukarano 6 osób. [...] Na nagrobkach i pomnikach usunięto ponad 18 tys. napisów”⁵⁹.

Skutki akcji zwalczania niemczyzny z 1947 roku władze wojewódzkie w Katowicach uznały jednak za niezadowalające, a sposób przeprowadzenia akcji za pobieżny. W związku z tym w kwietniu 1948 roku na mocy rozporządzenia wojewody powołano w powiecie bielskim Komisję Koordynacyjną do Likwidacji Śladów Niemczyzny. Do jej zadań należały: nadzór nad reaktywowanymi obywatelskimi komisjami kontrolnymi, doraźne prace kontrolne w terenie, nadzór nad zmianą imion i nazwisk oraz opiniowanie w sprawach weryfikacyjnych⁶⁰.

W tym samym czasie podjęto „akcję oczyszczania terenu z książki niemieckiej”, powołując w tym celu Komisję do Kwalifikacji Książek Niemieckich. Książki beletrystyczne, propagandowe, „mało wartościowe” miały zostać potraktowane jako makulatura, natomiast pozycje „fachowe”, naukowe polecono przekazać zakładom naukowym i bibliotekom. Zadaniem komisji było także „dopilnować, by książki te nie stały się przedmiotem handlu lub spekulacji”⁶¹. Rezultatem działalności tej komisji było zarekwirowanie około 1000 książek niemieckojęzycznych ze szkół powiatu bielskiego i przekazanie ich na makulaturę⁶².

W maju 1948 roku wystosowano do starostów ponaglenie w sprawie usuwania pozostałych napisów na nagrobkach, ustalając ostateczny termin ich usunięcia na 22 lipca, a w skrajnych przypadkach – na 31 lipca 1948 roku⁶³.

Akcja usuwania śladów ponemieckich nie ominęła samego starostwa. W czerwcu nakazano pracownikom w ciągu trzech dni usunąć napisy i nadruki niemieckie na

⁵⁷ Ibidem, Raport z działalności Obyw. Kom. Kontr. w Czechowicach do starostwa bielskiego z 6 XII 1947 r., k. 23.

⁵⁸ Ibidem, Sprawozdanie starosty bielskiego do Urzędu Woj. ws. działalności Obyw. Kom. Kontr. z 20 XII 1947 r., k. 1.

⁵⁹ Ibidem, Sprawozdanie starosty bielskiego z przebiegu akcji zwalczania niemczyzny z 31 XII 1947 r., k. 75.

⁶⁰ Ibidem, Zarządzenie woj. śl.-dąb. ws. powołania Kom. Koordynacyjnych z 23 IV 1948 r., k. 58.

⁶¹ Ibidem, sygn. 145, Zarządzenie woj. śl.-dąb. ws. powołania Komisji do Kwalifikacji Książek Niemieckich z 23 IV 1948 r., k. 28.

⁶² Ibidem, Sprawozdanie z działalności Kom. do Kwalifikacji Książek Niem. z 18 XI 1948 r., k. 11.

⁶³ Ibidem, Poufne pismo woj. śl.-dąb. do starostów z 29 V 1948 r., k. 116.

wszelkiego rodzaju teczkach, segregatorach, bibularzach, popielniczkach, poduszkach do pieczętek czy maszynach do pisania⁶⁴.

W tym samym miesiącu starosta bielski, powołując się na tajny okólnik Ministra Ziem Odzyskanych z 26 kwietnia 1948 roku i wytyczne wojewódzkie z 25 maja tego roku wysłał zarządzenie do gmin, w którym nakazywał usunąć ślady niemczyzny ze sklepów, straganów, rzeźni, piekarni itp., a więc usunąć wagi, kasy i druki z napisami niemieckimi, zlikwidować napisy z hal fabrycznych, bram, klatek schodowych, obrazów bez wartości artystycznej, a także usunąć napisy niemieckie z kościołów, kaplic, krzyży przydrożnych, pomników i cmentarzy. Dla niestosujących się do zarządzenia przewidziano grzywny w wysokości do 5000 złotych⁶⁵. W lipcu 1948 roku, według opinii władz powiatowych, akcja usuwania śladów niemczyzny na podległym jej terenie została przeprowadzona w 80%⁶⁶.

Jednym z ostatnich posunięć, które miały na celu definitywne wyrugowanie śladów niemieckich, było usuwanie niemiecko brzmiących imion z kalendarzy na rok 1949, książek telefonicznych, ogłoszeń i reklam. Jako przykłady imion podawano między innymi następujące: Wilhelm, Rudolf, Gerard, Adolf oraz Zygfryd⁶⁷.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Bielsku-Białej
Zespół: Starostwo Powiatowe w Bielsku

Prasa

„Dziennik Polski” 1945
„Dziennik Zachodni” 1945
„Gazeta Robotnicza” 1945
„Trybuna Robotnicza” 1945
„Trybuna Śląska” 1945

⁶⁴ Ibidem, Pismo obiegowe starostwa z 7 VI 1948 r., k. 36.

⁶⁵ Ibidem, Zarządzenie starosty ws. likwidacji niemczyzny skierowane do zarządów gmin z 8 VI 1948 r., k. 77.

⁶⁶ Ibidem, Protokół z posiedzenia powiat. Kom. Koordynacyjnej do likw. śladów niem. z 16 VII 1948 r., k. 48.

⁶⁷ Ibidem, Pismo Urzędu Woj. do starostów z 6 XII 1948 r., k. 159.

Wspomnienia i opracowania

Bielsko-Biała. Monografia miasta, t. 4: *Bielsko-Biała w latach 1918–2009*, Bielsko-Biała 2011.

Kosk H.P., *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. 2: *M–Ż*, Pruszków 2001.

Łempiński Z., *Przesiedlenie ludności niemieckiej z powiatu bielskiego w latach 1945–1950*, „Watra. Rocznik Bielski” 1980.

Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970.

Nitschke B., *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Toruń 2000.

Składkowski F.S., *Nie ostatnie słowo oskarżonego*, Warszawa 2003.

Wielka Historia Polski, t. 14, Kraków 2001.